

Antypolskie wystąpienie Łukaszenki z okazji Dnia Jedności Narodowej

Kamil Kłysiński

17 września podczas zorganizowanego w Mińsku z okazji obchodów Dnia Jedności Narodowej forum patriotycznego „To nasza historia!” Alaksandr Łukaszenka wygłosił programowe wystąpienie poświęcone białoruskiej polityce historycznej. Według niego ustanowione w 2021 r. święto państwowe związane z rocznicą agresji sowieckiej na Polskę 17 września 1939 r. jest równie ważne dla pamięci historycznej Białorusinów jak obchodzony 3 lipca Dzień Niepodległości (wyzwolenie Mińska przez Armię Czerwoną w 1944 r.) i wciąż upamiętniana rocznica rewolucji październikowej. Podkreślił również, iż połączenie wschodniej i zachodniej Białorusi dało fundament białoruskiej państwowości odpornej na wiele wyzwań, w tym na trwającą obecnie „presję ze strony Zachodu”.

Łukaszenka wyraźnie zaznaczył, iż na przestrzeni dziejów ziemie białoruskie rozwijały się wyłącznie „w sojuszu ze wschodniostowiańskimi sąsiadami”, natomiast wpływy zachodnie, przede wszystkim polskie, prowadziły jedynie do utraty potencjału narodowego w każdym wymiarze. W jego ocenie zarówno w ramach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i w II RP (której władze w latach trzydziestych rzekomo „lizwały buty III Rzeszy”) dochodziło do „wyniszczania” narodu białoruskiego, a polskie elity do dziś postrzegają zachodnią Białoruś jako swoje „kresy wschodnie” i dążą do ich odzyskania. Łukaszenka oskarżył przy tym białoruskich emigrantów politycznych o wspieranie „rewizjonistycznych” planów Warszawy. Jednocześnie zwrócił uwagę na „niewdzięczność” Polaków wobec Armii Czerwonej, która w II wojnie światowej „poświęciła życie 600 tys. własnych żołnierzy – w tym również Białorusinów – aby wyzwolić Polskę od faszyzmu”. Jego zdaniem Warszawa nie tylko nie docenia białoruskiego wkładu w zwycięstwo nad niemieckim okupantem, lecz także uderza w suwerenną Białoruś „fałszywą” propagandą telewizji Bielsat, utrzymywaniem na swoim terytorium licznych organizacji opozycyjnych (wymienił m.in. stowarzyszenie byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa ByPol), wydawaniem Karty Polaka oraz szkoleniem na obszarze RP jednostek paramilitarnych mających za zadanie „przywrócenie granic sprzed 1939 r.”.

Komentarz

- Dzień Jedności Narodowej ma zdecydowanie wrogi wydźwięk wobec Polski, co wynika z głęboko zakorzenionych antypolskich fobii Łukaszenki i znacznej części obecnych białoruskich elit władzy. Jest to też odpowiedź Mińska na aktywną rolę Warszawy we wprowadzaniu kolejnych sankcji unijnych po sfałszowanych wyborach prezydenckich w 2020 r., a także na szeroko zakrojone polskie wsparcie dla białoruskiej emigracji i

społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto wydarzenie to stanowi próbę ideologicznej mobilizacji zwolenników reżimu w kontekście rzekomo narastającego zagrożenia „polskim rewizjonizmem”, opartym jakoby na historycznych sentymentach do „kresów wschodnich”. Warto również zwrócić uwagę na znaczący wzrost roli historii w przekazie propagandowym władz, co znalazło wyraz m.in. w decyzji Łukaszenki o ogłoszeniu 2022 r. „rokiem pamięci historycznej”. Tegoroczne uroczystości z jego udziałem świadczą o konsekwentnym dążeniu reżimu do utrwalenia w białoruskim życiu społecznym negatywnego wizerunku Polski.

- Retoryka Mińska, prezentowana zarówno w ramach obchodów Dnia Jedności Narodowej, jak i przy okazji innych historycznych rocznic (m.in. 1 września podczas nagłośnionego odczytu Łukaszenki dla uczniów szkół), ulega w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy radykalizacji, która szczególnie nasiliła się od chwili inwazji Rosji na Ukrainę. W coraz większym stopniu staje się też kalką rosyjskiej narracji historycznej, o czym świadczą nie tylko stosowanie prostej dychotomii pomiędzy „złym Zachodem” a „dobrą Rosją”, lecz także wyraźnie obecny w wystąpieniu Łukaszenki z 17 września wątek moralnego „długu” Polaków wobec „wyzwolicielskiej” Armii Czerwonej. Widoczne zbliżenie białoruskiej polityki pamięci do rosyjskiej jest kolejnym przejawem podporządkowania Białorusi Moskwie.
- Radykalnie antypolskiej narracji Mińska towarzyszą wrogie działania wskazujące na realizację przeciwko Warszawie kompleksowej strategii, której celem jest wyrugowanie polskości z wszelkich przejawów życia społecznego. Od kwietnia 2021 r. tamtejsza prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie ludobójstwa narodu białoruskiego w latach 1941–1951. W dochodzeniu tym ważne miejsce zajmują rzekome „zbrodnie” dokonane przez polskich partyzantów w trakcie i po zakończeniu II wojny światowej. Efektem pracy śledczych (w kooperacji z ich rosyjskimi odpowiednikami) jest wydana w kwietniu i aktywnie popularyzowana przez władze publikacja *O ludobójstwie narodu białoruskiego – materiały i dokumenty analityczno-informacyjne*, dokumentująca m.in. poszczególne zbrodnicze działania polskiego podziemia. Jednocześnie od czerwca br. dochodzi do dewastowania lub wręcz zupełnego likwidowania polskich pochówków wojskowych i miejsc pamięci, zlokalizowanych głównie w obwodzie grodzieńskim (jak dotąd doszło do co najmniej 12 aktów wandalizmu). Ponadto, na podstawie przepisów znowelizowanej ustawy oświatowej, władze białoruskie podjęły decyzję o wycofaniu od roku szkolnego 2022/2023 nauczania w języku polskim w dwóch działających polskich szkołach średnich w Grodnie i Wołkowysku. We wszystkich szkołach na Białorusi rozszerzono natomiast program zajęć z historii o temat „wynaradawiania i eksploatacji ekonomicznej” mniejszości białoruskiej w II RP, a także (w oparciu o materiały Prokuratury Generalnej) o zagadnienie zbrodni popełnionych wobec ludności białoruskiej m.in. przez „polskich nacjonalistów” po 1941 r. Padają również zapowiedzi zwiększenia kontroli nad obywatelami białoruskimi posiadającymi Kartę Polaka, co ma skutkować m.in. zablokowaniem możliwości zatrudnienia ich w administracji państwowej.